

PIOTR ZUBOWICZ.

Nie tędy droga, Panowie Radcy Miejscy.

W dniu 12 maja z inicjatywy Posła Świątkowskiego i działacza P. P. S. Bolesława Kazaneckiego, odbędzie się w Zamościu plebiscyt: czy sprzedaż napojów alkoholowych nadal będzie dozwolona w Zamościu. (Prawo zakazu wódki nosi nazwę prohibicja). Prohibicja obecnie obowiązuje w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki. Jeżeli dotychczas kwestja prohibicji jest kwestją nader sporną, jeżeli Ameryka zmuszona jest stosować specjalne represje przeciwko naruszającym ustawy prohibicyjne, jeżeli zakwitł w tem Państwie niedozwolony handel na wielką skalę wyrobami alkoholowymi, z którym Państwo bezowocnie walczy, to w każdym razie prohibicja tam jest wprowadzona na wielkich terenach i walka z alkoholizmem przy pomocy organów Państwa, może wydać po dłuższym okresie czasu pewne korzyści.

Jeżeli po myśli PP. Świątkowskiego i Kazaneckiego plebiscyt się uda — jaki to wywrze skutek. W Zamościu będzie obowiązywała ustawa o zakazie sprzedaży wódki.

Zakaz ten wyłącznie będzie obowiązywał Zamość, w jego dotychczasowych granicach, wszak inicjatorzy nie sądzą, że opaszą Zamość jakimś nieprzebytym murem chińskim. Wszak już poza granicami miasta w jakimś Sitańcu, gminy Wysokie, albo w Kalinowicach, gminy Nowa-Osada — czy wódki dostać nie będzie można?

Pomimo tego, iż uważam że walkę z alkoholizmem, należy prowadzić nie mechanicznymi sposobami, ale podniesieniem kultury, zakazami moralnymi — to prohibicja według mego zdania ma jeszcze jakiś zdrowy sens, gdy się wprowadza na szerszym tere-

nie, chyba zupełnie celu, jeżeli terenem prohibicyjnym jest poszczególne gmina miejska lub wiejska.

Czy pp. inicjatorzy w swem dość młodzieńczym zapale uszczęśliwiania ludzkości, wbrew jej woli, pomyśleli, jakie skutki ekonomiczne poniesie miasto na ich inicjatywie. A o tem pomyśleć winni byli, bo przecież jako radnym miasta Zamościa, rozwój ekonomiczny miasta powinien leżeć im na sercu.

Zakaz sprzedaży wódki uderzy przedewszystkiem w liczne rzesze koncesjonariuszy-inwalidów, właścicieli zakładów gastronomicznych, rzeszę kelnerów, — a pozatem w kupiectwo Zamojskie. — Suchego Zamościa będą ludzie unikać, na tem będą wygrywać okoliczne miasta i miasteczka, jak to: Krasnystaw, Izbica, Szczepieszyn i Tomaszów.

Chyba to nie było celem szlachetnych inicjatorów.

Czy jarmarki i dnie targowe w suchym Zamościu będą odznaczały się tą frekwencją, jak w mokrym Szczepieszynie lub w mokrej Izbicy.

Rada Miejska i tak już uderzyła po kieszeni swych współobywateli przenosząc targi z Nowego Miasta na place niezabudowane.

Teraz znów godzi w interes kupiectwa, a tem samym w dobrobyt miasta.

Jest jedno rosyjskie przysłowie: „Siedem razy odmierz, a jeden raz oderznij“. Przysłowie to należałoby przypomnieć inicjatorom prohibicji, żeby zabijając muchę, nie zabili i niedźwiedzia.

Walka z alkoholizmem powinna być prowadzona w klubach, stowarzyszeniach, w podnoszeniu oświaty, w wytwarzaniu w naturze ludzkiej moralnego zakazu

wstrzymania się od picia. Inicjatywę w tym kierunku Posła Świątkowskiego w T. U. R. należy z najwyższą pochwałą powitać.

Droga to długa, ciężka, ale efekty przez nią osiągnięte, wydadzą owoce, a nie zakazy formalne, które przez ludność będą

obchodzone.

Wszak istnieje zakaz picia w sobotę i niedzielę p. Bolesławie! A czy on zawsze był przez Pana obserwowany, czy nie widziałem Pana zachodzącego do knajpki na „jednego“?

BOLESŁAW LEŚMIAN.

STODOŁA.

Tyś całował dziewczynę, lecz kto biel jej ciała
Poróżowił na wargach, by oie całowała?

Tyś topolom na drogę cień rzucać pozwolił,
Ale kto je tak bardzo w niebo rozstopolił?

Tyś pociosał stodołę w cztery dni bez mała,
Ale kto ją stodolił, by — czem jest — wiedziała?

Stodoliła ją pewno ta Majka stodołna,
Do połowy — przydrożna, od połowy — polna.

Ze stu światów na przedświat wyszła sama jedna
I patrzyła w to zboże, co szumi ode dna.

Z CYKLU:

Legendsy i bajki ludu polskiego.

O pieniądzech.

Szedł jeden wędrowny i znalazł pieniądze. Ale nie wziął tych pieniędzy, bo, powiada, że: „z pieniędzy to zawsze złe rzeczy bywają; bywa albo śmierć, albo jaka rozpusta“.

I idzie on drogą, i tak ciągle sobie powtarza:

— „Pieniądze życie, pieniądze śmierć, pieniądze życie, pieniądze śmierć“!

A tu go spotyka trzech chłopów i pytają się:

— Dlaczego ty, człowieku, ustawicznie gadasz: pieniądze życie, pieniądze śmierć“?

A on im na to powiada:

— Dlatego, że to tak bywa prawdę na świecie: kto ma pieniądze, to go mogą zabić, kto ma pieniądze, ten może mieć życie rozpustne i krótkie; a ja znalazłem pieniądze i nie chciałem ich dlatego brać.

A oni do niego:

— A gdzie są te pieniądze, to nam ich pokaż, to my ich weźmiemy?

Ten wędrowny zaprowadził ich

tam do owych pieniędzy i pokazał im — gdzie są i odszedł.

Oni ucieszeni dzielą się pieniędzmi i powiadają:

— „Teraz poslijmy sobie po wódkę i po jedzenia dużo“.

I posłali jednego po to do karczmy.

Ten posłany, w drodze sobie myśli: — „jak ja kupię trucizny zamiast wódki, i naleje im, to oni się potrują, a ja sam wezmę i odbiorę im te pieniądze“.

A tamci dwa pozostali, naszykowali sobie spory kij i powiadają do siebie: — „jak on wróci, to my go tu we dwóch zabijemy i sami wszystkie pieniądze zabierzemy“.

Kiedy ten wrócił i poczęstował ich wódką zatrutą, którą wypili, ci się rzucili na niego i poczęstowali go kijami; i zabili, ale i sami zaraz koło niego się pokładli. I wszyscy trzej pozbyli się życia przy pieniądzech.

A tamten, co im pokazał, nadszedł potem, patrzył na ich trupy, dziękował Bogu, że nie był łakomy, i żył i powtarzał: pieniądze to śmierć.

ST. ŁEMPICKI.

Hetman Zamojski — miłośnik starożytności.

„FILOMATA“

Już w XIV i XV wieku zbudził się we Włoszech wielki prąd duchowy, który nazywamy renesansem (odrodzeniem). Ludzkość zatęskniła do nowych form życia, otworzyła szeroko oczy na piękności natury i świata doczesnego, od którego odciągała ją średniowiecze, zapragnęła inaczej, niż dotąd, wierzyć, kochać i żyć. Włochy, które w XIV wieku znajdowały się w zupełnym upadku, przypominały sobie pod wpływem takich ludzi jak Dante (wcześniej jeszcze żyjący), Petrarca czy Cola di Rienzo, swoją wielką przeszłość, swoich sławnych imperatorów i senatorów, poetów i mówców, słowem całą tę minioną potęgę Rzymu, która niegdyś rządziła światem. Rzucono się z zapałem do odkrywania zamierzonej wielkości przodków rzymskich; wydobywano z pod gruzów ogromne budowle i pomniki, odczytywano zatarte napisy, a po bibliotekach starszych klasztorów i zakrystyj kościelnych zaczęto poszukiwania za rękopisami starożytnych autorów łacińskich. Każdy taki od-

naleziony rękopis kładziono na wagę złota, witano go z wypiekami na twarzy i ze łzami w oczach jako objawienie nowej nauki o człowieku, świecie i życiu. Potoczysta, wytworna łacina ciceronińska, słodko brzmiące wiersze Horacego, Wergilego czy Katulla zachwycały tak ludzi ówczesnych, jak nas porusza dzisiaj piękny wiersz albo czarujący styl nowożytnego powieściopisarza.

Humanizm, t. j. zwrot do kultury i literatury łacińskiej, a potem i greckiej, wzbudził w ludziach renesansowych taką miłość do starożytności, taki zachwyt dla jej myśli i poglądów, dla jej stylu i języka, o jakim dzisiaj pojęcia mieć nie możemy.

Zachwyt ten i to zainteresowanie zaczęło się wkrótce przelewać przez Alpy do innych krajów europejskich. Uległa mu i Polska, jeszcze w XV, a głównie w XVI wieku. Wtedy to nastaje i u nas epoka renesansu, ów złoty wiek kultury i literatury polskiej, który wydaje takich humani-

stów jak Janicki, Kochanowski, Górnicki i Szymonowicz.

Tłumy polskiej młodzieży i starszych, magnatów i szlachty, synów mieszczańskich, a nawet chłopskich, śpieszą wówczas do Włoch, na starsze uniwersytety: do Bolonji, Padwy, Rzymu, Neapolu i t. d., aby tam pod słońcem niebem Italji zobaczyć zmartwychwstałą starożytność, poznać jej dzieła, a potem — wykształceni się należycie — wrócić do ojczyzny i szerzyć w niej tę nową kulturę, te rzymskie i helleniczne ideały.

Do tego pokolenia humanistów należał i sławny później kanclerz i hetman polski Jan Zamojski (1541 — 1605). Jako syn możnego szlachcica, kasztelana chełmskiego, odebrał on staranne wychowanie. Już będąc niewielkim chłopakiem, był paziem na francuskim dworze, uczył się w sławnych szkołach w Paryżu i w Strasburgu, ale dopiero Włochy tchnęły w niego przekonanie, któremu miał z zapałem służyć przez całe życie.

Zamojski przyjechał do Włoch, jako 20-letni młodzieniec, na sławny Uniwersytet Padewski. Studjował tu prawo rzymskie, potrzebne mu do kariery publicznej w Polsce, ale obok tego poświęcił się przede-

wszystkiem studjowaniu starożytności pod sławnym włoskim profesorem, Karolem Sigonio.

Młody Polak zakochał się poprostu w starożytnym świecie, w jego bohaterach i pisarzach, w potędze, mądrości i kulturze Rzymu. Rozczytywał się z zapałem w pisarzach rzymskich i greckich, nieraz całymi nocami, aż złote słońce, wschodzące nad lagunami Wenecji, zrywało go od książek.

Zwłaszcza interesowały go ogromnie urzędnicy państwowe dawnego Rzymu. To też, już jako student Uniwersytetu Padewskiego, napisał i wydrukował w Wenecji łacińskie dzieło „O senacie rzymskim“ (De Senatu Romano), zamierzał pisać jeszcze inne: O sędziach w Rzymie starożytnym, O Kartaginie i t. d. Nie pozwoliły mu jednak na to inne zajęcia; młodzież padewska wszystkich narodów, które tam studjowały, wybrała go bowiem w r. 1563 rektorem Uniwersytetu (we Włoszech wybierano wtedy rektorów z pośród starszej, znakomitej młodzieży!) Taka była opinja obcych o tym niezwykle uzdolnionym i niezwykle koleżeńskim, młodym, polskim humaniście!

D. c. n.

Konferencja Towarzystw Turystycznych.

Odbyła się w Warszawie konferencja zwołana przez Związek Polskich Towarzystw Turystycznych przy współudziale przedstawicieli Ministerstw, Urzędów Wojewódzkich, Magistratów zainteresowanych miast, Głównego Komitetu Przyjęcia Polaków z zagranicy, towarzystw turystycznych i biur podróży z całej Polski.

Na konferencji tej polecono Zw. P. T. T. utworzenie Centralnego Biura Ewidencji Wycieczek, który prowadzenie Biura polecił Polskiemu Touring-Klubowi. Zadaniem Biura jest rejestracja

wszystkich wycieczek i komunikowanie o nich Władzom centralnym, Urzędowi Wojewódzkim, Magistratom miast i biurom podróży.

Wobec ważności powyższego zadania Centralne Biuro zwraca się do Komitetów organizujących wycieczki, by bezzwłocznie nadesłały potrzebne dane, co do liczby uczestników, daty wyjazdu, obranej tury i zakwaterowania, do Centralnego Biura Ewidencji Wycieczek, Warszawa, ul. Warecka 11 m. 18 (Polski Touring Klub).

POWIAT.

— Przeprowadzone ostatnio rewizje w Szczepieszynie i Krasnobrodzie ujawniły działalność komórek (jaczejek) komunistycznych na terenie powiatu, które rozwijają antypaństwową pracę,

rozpowszechniając literaturę agitacyjną.

Władze bezpieczeństwa, które wykryły już szereg tych wrogich Państwu organizacji, w dalszym ciągu energicznie je tępią.

Z życia Kółek Młodz. Wiejsk.

Fundusz stypendjalny ś. p. F. Plattnera.

Zarząd C. Z. M. W. przyjął i uchwalił projekt grona instruktorów o utworzeniu funduszu stypendjalnego imienia ś. p. F. Plattnera.

Fundusz ten przyznawany będzie dla tych związkowców, którzy pragną się kształcić w szkołach rolniczych i Uniwersytecie Ludowym.

Udzielanie stypendiów (w formie pożyczek) zostanie oparte na regulaminie.

W dniu 27.IV 1929 r. odbyło się w Domu Ludowym zebranie Zarządu Okr. Zw. Mł. Wiejskiej w Zamościu i Prezesów Kół.

Ze sprawozdania Prezesów poszczególnych Kół M. W. w po-

wiecie wynika, że Koła te w przeciągu ostatnich dwóch miesięcy odegrały cały szereg sztuk teatralnych, oraz urządziły w dniu 19 marca obchody i akademje ku czci Imienia Marszałka Piłsudskiego.

* * *

W związku z okresem wiosennym postanowiono przedsięwziąć usilną akcję wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, urządzić zawody sportowe rejonami w Mokrem, Rachodoszczach, Szczepieszynie, Wysokiem i Udryczach.

Pozatem uchwalono zwołać Walny Zjazd Okręgowy na dzień 9 czerwca b. r., zorganizować wycieczkę na P. W. K. do Poznania i urządzić obchód święta 3-go Maja w Kołach. Cz.

Kronika P. W. K. w Poznaniu.


Łowiectwo na P. W. K.

P. W. K., która zilustruje nasz stan posiadania we wszystkich dziedzinach życia, będzie wyjątkową okazją propagandy na rzecz należytego zrozumienia i wykorzystania łowiectwa w Polsce. W tym też celu na terenach zachodnich P. W. K. zorganizowana została na szeroką skalę wystawa łowiecka, która dzieli się na dwa zasadnicze działy: daktyczno-naukowy i ogólny. Pierwszy dział zorganizowany został przez specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli kół fachowych, drugi organizują prywatni wystawcy,

których liczba wynosi 118. Pokazy tej wystawy są niezmiernie rzadkie i bardzo ciekawe.

W jakich godzinach otwarte będą tereny i pawilony P. W. K.

Tereny wystawowe P. W. K., której oficjalne otwarcie nastąpi dnia 16 maja o godz. 10-ej, otwarte będą dla publiczności codziennie od godz. 9-ej rano do godz. 24-ej, przyczem wyjątek stanowi teren „L” (zachodni), który otwarty jest do godz. 4-ej rano. Sygnał opróżnienia terenów przez publiczność daje się o godz. 23-ej



KSIĘGARNIA
Zygmunta Pomarańskiego i S-ki

w Zamościu, ul. Ordynacka,
róg 3-go Maja

jest stale zaopatrzona: w podręczniki szkolne i metodyczne dla nauczycieli, materiały piśm., beletrystykę, książki dla dzieci i młodzieży.

Przyjmuje zamówienia na organizowanie bibliotek gminnych, szkolnych i różnych stowarzyszeń młodzieży na dogodnych warunkach.

Poleca uwadze Sz. Klienteli następujące wydawnictwa własne:

Beckford Wiljam — Wathek. Romans wschodni.	zł 2 —
Bennet Arnold — Miłość uświęcona i miłość wolna. Powieść z życia trzech serc ludzkich	zł 5 —
Bousseard Ludwik — Dusiele w Bengalu. Powieść dla młodzieży z czasów walk anglików o Indje	zł 5 —
Dąbrowski Marjan — Różaniec życia i śmierci. Wspomnienia legionowe.	zł 3 —
Demańska Michalina — Małżeństwo Zygmunta Kietlicza. Powieść.	zł 3.30
Marczyński Antoni — Perła Szang-haju. Powieść sensacyjno-egzotyczna	około
Wydanie nowe. Całość (w druku)	zł 8.80
Marjon Cecylja — Zośka. Powieść współczesna.	zł 3.30
Norris Frank — Potęga giełdy. Powieść. (Trust pszeniczny Ameryki)	zł 5 —
Tharaud H. i J. — Królestwo Boże. Powieść z życia żydów na Ukrainie	zł 2 —
Wysocki Antoni. — Zabawy mędrców. Powieść	zł 4 —

MIASTO.

3 Maj w Zamościu.

Dorocznym zwyczajem miasto uroczysto obchodziło święto 3-go Maja. Jak zwykle, po nabożeństwie, ukształtował się pochód, w którym wzięły udział: wojsko, administracja, policja, uczelnie, sokoli, liczne delegacje z miasta

i powiatu, straż ogniowa i t. d.

Miasto dekorowane sztandarami, wyglądało odświętnie.

Dzień 1 Maja minął w mieście i powiecie spokojnie.

STEFAN MILER.

Z lat niewoli.

(Wspomnienia szkolne).

Inny typ. Inspektor Krzyżanowski — przechrzta nie był tak brutalny w postępowaniu, ale może gorszy jeszcze, słodkimi słówkami starał się przekonywać o wyższej kulturze rosyjskiej, o nonsense obrotach odrębności narodowej, która winna zespolić się z morzem rosyjskim na zawsze.

Obiecywał darować karcer za język polski jeżeli mu się przyrzekło, że to było ostatni raz. Zachęcał przytem do rozmawiania po rosyjsku z rodziną. Często uczył udawał obłudnie poprawę, a nawet obiecywał rozmowy po rosyjsku w domu, rad, że mu się kara upiekła, lecz po pewnym czasie niekiedy pokutował za „zbrodnie” rozmów w języku ojcystym, choć rzadziej, bo stawał się ostrożniejszym. Tak mnie zachęcał w pierwszej klasie. W II, gdy się przekonał, że chyba w domu nie mówię „po ruski”, bo mam zły

akcent — prześladował stale.

Całe szczęście, że tylko rok byłem pod nim, bo bym już drugiej nie wyszedł siedząc dwa lata. Natomiast w IV-ej miałem z nim straszną awanturę, która skończyła się na 24 godz. karcerze, to znaczy po 12 godz. przez dwie niedziele. Było to przed samym strejkem szkolnym. Jeden z bliższych mi kolegów otrzymał pakiet odezów z Warszawy, nawołujących do czynności przed zbliżającą chwilą pogromu Rosji, który należy wyzyskać w kierunku zbrojnego powstania na hasło z Warszawy szkół rosyjskich, masowego ich opuszczenia i wstąpienia do mających w czasie zbliżającej się rewolucji powstać szkół polskich. Kolega ów miał mi część ich wręczyć w szkole na schodach przy strychu przed pierwszą lekcją. Na strychu miesiła się stacja meteorol. Tego akurat dnia, jak pech chciał, udał się tam

inspektor, który się nią zajmował i wracając spostrzegł widocznie przez dziurkę od klucza jak kolega rozpinał się, by wyciągnąć z pod kamizelki pakiet, gdyż nim się ów kolega spostrzegł drzwi otworzyły się gwałtownie i ręka inspektora wyciągnęła mu szybkim ruchem bibułę. Oniemieliśmy. Kazał nam iść przed sobą. Szepcąc zdołaliśmy tylko porozumieć się co mamy gadać. Udał się więc, że znaleźliśmy pakiet przed szkołą, a zacieka wieni, co by to być mogło, udaliśmy się na schody celem przekonania się. Nim nas puszczono do klasy — odbyła się osobista rewizja uskuteczniiona przez pedeli oraz nytychmiast w domu przez tychże samych panów i dwóch żandarmów.

U mnie na szczęście nic nielegalnego nie znaleziono, u kolegi zaś nielegalne piśmko i to go zgubiło. Tłumaczeniom naszym wobec tego nie dano wiary, ja dostałem 24 godziny za niedoniesienie o nielegalności kolegi, ten zaś za nielegalność wyleciał zaraz ze szkoły.

Zdążył odsiedzieć tylko 12 godzin, gdyż nagle rewolucja w lutym 1905 r. przerwała zajęcia szkolne.

A odbyło to się w sposób niezwykle dla oczekującej przewrotu młodzieży. W trakcie gdy jeszcze prawie normalnie odbywały się lekcje pewnego dnia koło południa podniecone poprzednimi manifestacjami P. P. S. umysły nasze wytrącone zostały nagle z równowagi dochodzącymi naraz, z ulicy śpiewami, wrzawą i okrzykami demonstrującego tłumu: „precz z caratem, niech żyje konstytucja, niech żyje Polska” i t. p. Podziałało to jak iskra; samorzutnie poszczególne klasy z okrzykiem: Niech żyje polska szkoła, „niech żyje Polska”, precz z moskalami — wyskoczyły na korytarze, pozostawiając oniemiałych nauczycieli, którzy wnet chyłkiem pochowali się w prywatnych pokojach dyrektora.

Shczęście dla Torskiego, że go wtedy już nie było, bo napewno ciężko by odpowiedział za poprzednie prześladowania.

Inspektor uszedł cało jakimś bocz-
nem wyjściem na miasto.

To co się działo w szkole trudno opisać.

D. c. n.

dla terenu „L” o godz. 3-ej rano. Kasy dzienne czynne będą na terenach „A” i „B” „C” „D” codziennie od godz. 9-ej do 22-ej, na terenie „L” do godz. 2-ej w nocy.

Pawilony wystawowe zamykają się od dnia otwarcia Wystawy do końca sierpnia o godz. 19-ej, we wrześniu o godz. 18-ej.

Wystawa Harcerska na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Związek Harcerstwa Polskiego będzie posiadać na Wystawie Krajowej swoje stoisko (Pawilon 33) Wychowania Fizycznego grupa 21 klasa 2, stoisko Nr. 71. Mimo uzyskania szczupłego terenu 150 m. kw. Harcerstwo zobrazuje swoją działalność na polu wychowania młodzieży, oraz szerzenie idei harcerskiej. Wystawa ma się składać: a) pokazu historycznego, zawierającego zabytki muzealne Z.

H. P. oraz osób prywatnych, dotyczących Harcerstwa, fotografie i dokumenty harcerskie, zbiory oznak i odznaczeń, szczególnie piękne księgi drużyn, sprawozdania roczne z obozów i wędrowek, z obrazów i wykresów przedstawiających poszczególne działy w pracy Związku, b) wzorowego obozu harcerskiego w polu, ale na terenie Wystawy (poza obozem Złoty), d) z pokazów eksponatów, wykonywanych przez członków Z. H. P. jako dowód ich sprawności.

W każdym dziale Bibliografja. Na specjalną uwagę zasługiwać będą: eksponaty przemysłu harcerskiego, pamiątka książki i wykresy. obrazujące historję harcerstwa, wykresy wędrowek harcerzy, rozwoju obozownictwa i zarobkowania harcerskiego, model drogi harcerza przez stopnie, modele obozów i przedmiotów obozowych, kącik zuchów, duże zbiory krajoznawcze i inne.

Kronika policyjna.

MIASTO.

W dniu 30.IV r. b. o godzinie 10 m. 30 notowaną kradzież kieszonkową 180¹/₂ zł na szkodę Opolonji Baran (przedm. Majdan).

POWIAT.

W nocy na 2.V we wsi Wisłowiec z komory na szkodę Procia Ignacego skradziono garderobę wartości 575 zł. Dochodzenie w toku.

W nocy na 2.V we wsi Huszczka Duża na szkodę Karzarzyny Wójtowiczowej skradziono garderobę wartości 198 zł. Dochodzenie w toku.

W nocy na 1 maja we wsi Wierzbina na szkodę Antoniego Niedzieli, skradziono ze strychu futro wartości 120 zł. Dochodzenie w toku.

**Reklama jest
dźwignią handlu!**

Skrzynka pocztowa.

M. L-icz, Hrubieszów. Korespondencje zamiejscowe są również mile widziane.

K. R-k, Izbica — Dział informacyjny jest w programie.

P. S. J-c, Zamość. Wiersze są słabe, prosimy spróbować prozę.

We wsi Antoniówka

gminy Krynice, powiatu Tomaszów Lubelski,
sprzedaje się 27 morg.
w jednym kawalku,
ziemi ornej
pszeniczno-buraczanej

O warunkach sprzedaży można dowiedzieć się u właścicielki p. E. Ochockiej (wieś Antoniówka, naprzeciw kliniki w Budach Dzierżyńskich).

Z wydawnictw.

Wydawnictwo p. t. „Budowa terenów i urządzeń sportowych”.

Na skutek reskryptu Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie z dn. 6 VI 1928 r. L. 15740/Pr podaje do wiadomości, iż Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy wydał w r. 1928 zbiorowe dzieło pod tytułem Budowa terenów i urządzeń sportowych. Poszczególne działy tego dzieła opracowali znawcy różnych dziedzin sportu i budownictwa sportowego, pod ogólną red. ppłk dr. W. Osmolkiego i H. Jeziorowskiego.

Wspomniana praca jedyna w literaturze polskiej z tego zakresu

obejmuje całokształt budownictwa sportowego wraz z praktycznymi wskazówkami jak przystąpić do budowy poszczególnych urządzeń sportowych, oraz podaje kosztorysy urządzeń od najniższych do najbardziej luksusowych.

Dzieło to zostało wydane na żądanie i przy poparciu finansowym Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego i może mieć duże znaczenie dla instytucji samorządowych i społecznych, zajmujących się krzewieniem sportu.

Książkę nabywać można w Głównej Księgarni Wojskowej, Warszawa, Nowy-Swiat 69, w cenie zł. 35 za egzemplarz

Wystawa przeciwalkoholowa w Zamościu.

W dniu 3 Maja w sali Rady Miejskiej w Zamościu została otwarta wystawa przeciwalkoholowa, zorganizowana przez Polskie Towarzystwo „Trzeźwość”, działające na terenie całej Rze-

czypospolitej.

Wystawa potrwa do 12 maja. Eksponaty obrazują walkę z alkoholizmem na terenie Państwa oraz dane statystyczne w tej sprawie,

CZY WYSŁAŁEŚ JUŻ KARTKĘ PRENUMERATY?

Czy prenumerujesz

**„Gazetę
Zamojską”**
Moralne poparcie
nie wystarczy.

SKLEP JUBILERSKI
i nagród sportowych
M. SZABASON
Zamość, ul. 3-go Maja Nr. 10
poleca
zegarki, zegary, papierońnice,
Nakrycia stołowe, medale, puchary,
dyplomy.
Na zakupionych towarach graweruje bezpłatnie.

Szofer

poszukuje posady prywatnie. Ukońszkoła 3-miesięczna Tuszyńskiego w Warszawie. Warunki listownie Jan Jarecki, gm. Suchowola.

Sprzedam zaraz

dom w dobrym stanie, kryty gontem (4 pokoje, kuchnia i sień) we wsi Kąty przy Niedzielskich, cena do omówienia (około 5.000 zł). Wiadomość w Kątach u Walentego Wierzchowskiego.

2 — 3 pokoje

w śródmieściu poszukuję natychmiast, wiadomość w Administracji „Gazety”.

Agenci

do sprzedaży narzędzi rolniczych za wysoką prowizją poszukiwani. Zgłoszenia, Zakłady Rolnicze, Lwów, skrytka pocztowa 174.

Zelman Zylber z Witkowa, rocznik 1893, zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Zamość.

Jan Skiba z Gorajca, rocznik 1902, zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Zamość.

Szwarcberg Ruwim Tobijan, rocznik 1887, zamieszkały w Zamościu, zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Zamość.

Świerszcz Franciszek, rocznik 1889, zamieszkały we wsi Topola gm. Izbica, zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Zamość

Lejb Jan rocznik 1899 z Brodów gmina Zwierzyniec zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Zamość.

Na raty! Na raty!

Sklep
JUBILERSKO-ZEGARMISTRZOWSKI

H. GRYJ

w Zamościu Staszica 31.

POLECA: Wielki wybór zegarków złotych, srebrnych i niklowych znakomitej firmy

„OMEGA”

Biżuterja, obrączki, naczynia srebrne stołowe, Fragnet i Norblin.

Wszelkie reperacje wykonuje szybko.

**NAJNIŻSZE CENY!
DOGODNE WARUNKI!**

DROBNE OGŁOSZENIA

Do zajęcia

się dziećmi, lub do pomocy Pani domu w gospodarstwie osoba starsza, samotna szuka natychmiast. Wiadomość w Administracji.

HANDEL WIN I TOWARÓW KOLONJALNYCH
STANISŁAW MATEJA

Zamość, pl. Mickiewicza 4, telef. 173

poleca po cenach konkurencyjnych

SZKŁA WSZELKIEGO RODZAJU, SERWISY STOŁOWE,
SERWISY DO KAWY, HERBATY I OWOCÓW.

NA RATY!

NA RATY!

ZAWÓD

najbardziej popłatny zapewnią Ci
tylko

KURSY SAMOCHODOWE

PRYLIŃSKIEGO

Warszawa, Aleje Jerozolimskie 27.

Opieka i mieszkanie dla przyjezdnych.

Największe warsztaty szkolne.